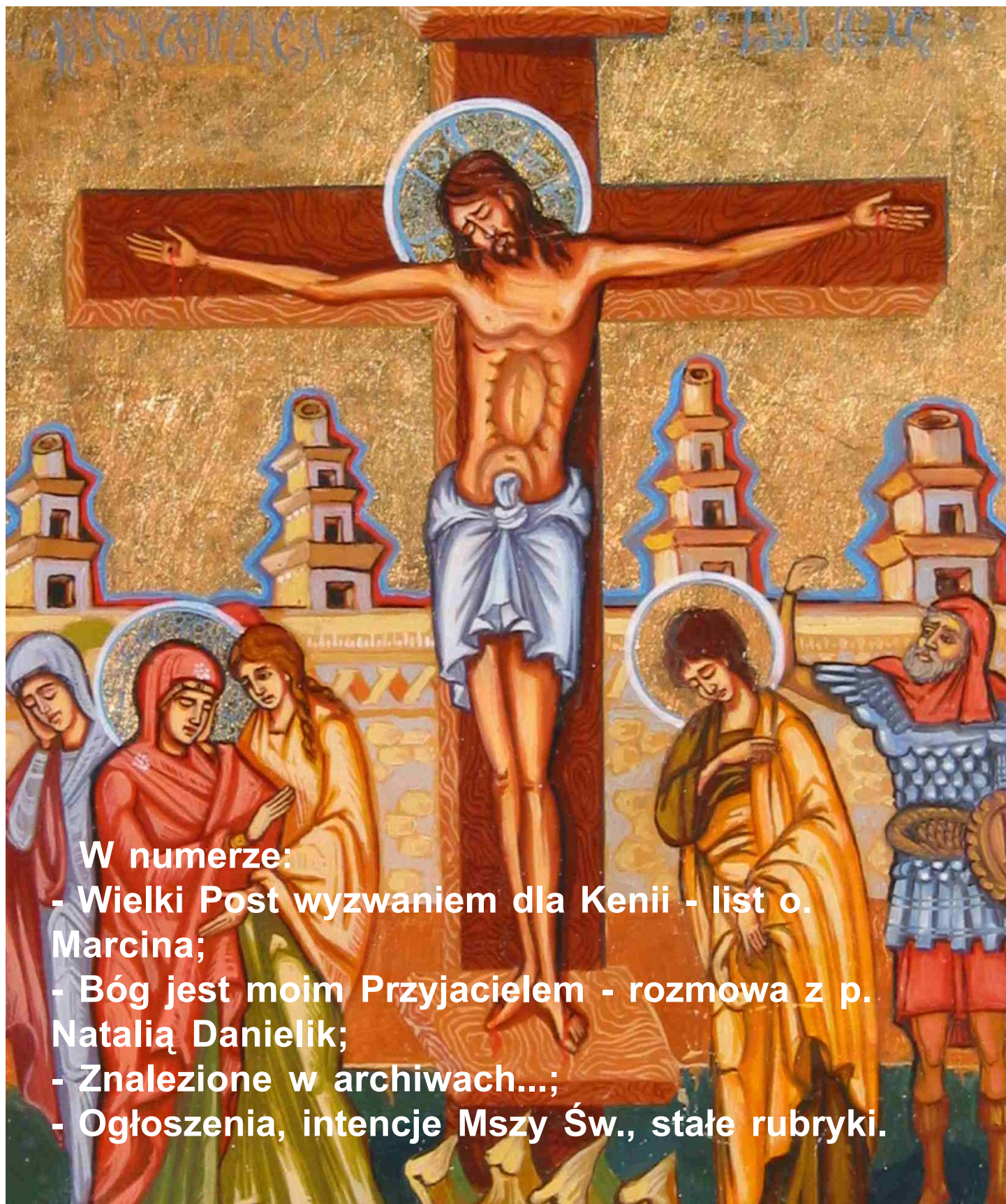


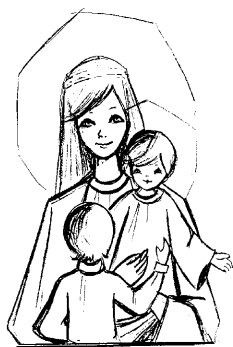
Wszepochredniczki

pismo wspólnoty parafialnej pw. Matki Boskiej
Wszepochredniczki Łask i św. Antoniego
w Jedłowniku: nr 136 - 24 lutego 2008



W numerze:

- Wielki Post wyzwaniem dla Kenii - list o. Marcina;
- Bóg jest moim Przyjacielem - rozmowa z p. Natalią Danielik;
- Znalezione w archiwach...;
- Ogłoszenia, intencje Mszy Św., stałe rubryki.



Maryja woła!!!

A: Cześć dzieci:) Do czego służy lustro pewnie wszyscy wiecie. A już na pewno dziewczyny;)

M: Korzystamy z niego bardzo często i spędzamy przed nim bardzo dużo czasu. Po co? Żeby sprawdzić jak wyglądamy, czy włosy są dobrze ułożone, krawat prosto zawiązany, oczy ładnie pomalowane. Patrząc w lustro widzimy swoje zewnętrzne odbicie. Ale spróbujemy zajrzeć w głąb siebie. Zobaczyć w tym lustrze swoją duszę. A czy wszystko w niej jest tak dobrze poukładane? Czy

zewnętrznego wyglądu, że nie mają czasu zajrzeć w głąb siebie i poprawić "niedoskonałości"?

M: Jeśli już uda się wam zobaczyć swoje wewnętrzne nie doskonałości to już będzie nie lada osiągnięcie;)ale co z taką wiedzą zrobić?

A: Hmm... na pewno nie można pielęgnować tych naszych nie doskonałości.

M: Właśnie może napiszmy, co to są te nie doskonałości

A: Więc wg mnie to głównie grzechy, nasze złe przyzwyczajenia.

Wewnętrzne odbicie to w takim razie sumienie.

M: Super, lepiej bym tego nie ujęła. Wielki Post jest czasem, kiedy mamy czas zastanowić się nad naszymi niedoskonałościami, zajrzeć w głąb naszego sumienia i naprawić to, co złe.

A: Podsumowując możemy poradzić Wam abyście w czasie postu starali się zobaczyć swoje wewnętrzne odbicie i poprawić niedoskonałości

M: No i oczywiście, jeśli macie trochę

wolnego czasu to zapraszamy w sobotę o 10:30 na spotkanie Dzieci Maryi:)

Aga i
Monika



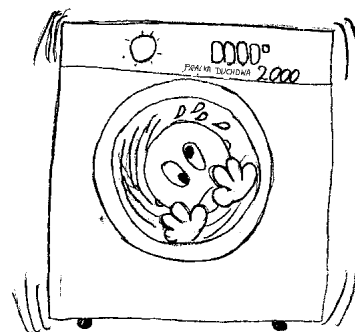
Świąteczko - listy do Przyjaciela

Mój Przyjacielu, witam Cię serdecznie w Wielkim Poście. Szybko minął karnawał i kapłani posypali nam głowy popiołem, aby przypomnieć, że życie jest krótkie i nie mamy zbyt wiele czasu, aby przygotować się na życie wieczne. W Adwencie przygotowaliśmy się do Bożego Narodzenia, a jednocześnie do życia wiecznego z Jezusem. Teraz jednak wpatrujemy się w krzyż, nie w złódek. "Bliskie jest Królestwo Boże, nawracajcie się i wiercie w Ewangelię" prosi Jezus. Dziesięć przykazań Bożych ma na celu przybliżyć nas do Boga. Wszelkie Boże zakazy są dla nas tarczą ochronną przed złem, a nakazy - mieczem, którym zło zwyciężamy. Mój Przyjacielu, gdyby Bóg nas nie kochał nie nakarmiłby pięciu tysięcy ludzi pięcioma chlebami i dwoma rybami; nie leczyłby chorych.

Z miłości Bóg powołał Mojżesza do uwolnienia naszych przodków z niewoli egipskiej. Z miłości Bóg - Syn męką, śmiercią i z martwych wstaniem otworzył nam niebo. Trochę się o nas. Dlatego potrzebujemy przykazań i

ważny jest dla nas rachunek sumienia, aby nie zapomnieć, że Bóg nas kocha i troszczy się o nas. Wielki Post to wspaniała okazja na generalny rachunek sumienia. Pora się zastanowić nad tym czy Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty jest dla mnie jedynym Bogiem? Jeśli nie, to kto lub co jest dla mnie ważniejsze? Dlaczego tak jest i czy chcę to zmienić? Czy odnoszę się z szacunkiem do Imienia Bożego? Czy moimi słowami nie obrażam Boga? Gdy mówię komuś o Bogu, to te słowa są budujące? Jak świętuję niedzielę i inne święta? Co poza Eucharystią robię takiego wyjątkowego, świątecznego na chwałę Boga? A jak wygląda moja relacja

z rodzicami? Czy potrafię im okazać, że są dla mnie bardzo ważni? Czy doceniam ich miłość i starania o moje dobro? Czy modłę się za nich? Czy dbam o zdrowie swoje i bliskich? Czy nie wywołuję zagrożenia czyjegoś życia np. jazdą samochodem pod wpływem alkoholu? Czy wszelkie złe, pożądlive myśli szybko oddaję Bogu prosząc o czystość serca i pragnień? Czy szanuję cudzą własność? Czy nie przywłaszczam sobie rzeczy, które należą do kogoś innego? Czy popełniam plagiat? Czy dla osiągnięcia własnych planów oszukuję, zatajam prawdę? Czy obmawiam innych? Czy komuś czegoś zazdroścę? Czy potrafię się cieszyć z tego co mam i uczciwie zdobywam to czego potrzebuję? Mój Przyjacielu, życzę Ci owocnego Wielkiego Postu. Jezus



Z życia parafii: Bóg jest moim Przyjacielem

Z życia parafii:

Przez Chrztosć Święty do Rodziny Dzieci Bożych zostali przyłączeni:



27. 01. 2008

- Mateusz Adam Piofczyk

W sakramencie małżeństwa w jedno połączyli się:



28. 01. 2008 - Ewa Świerczek -
Mariusz Józef Blutko

Do Domu Ojca odeszli:



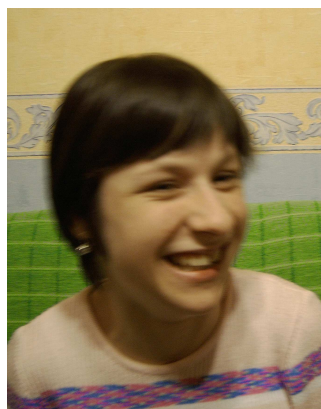
21. 01. 2008 - + Stanisław Żeber, l. 75

30. 01. 2008 - + Emil Nowak, l. 76

03. 02. 2008 - + Leon Paszkiewicz, l. 58

10. 02. 2008 - + Maria Borzęcka, l. 78

umarł za Ciebie i za mnie. My dla Niego możemy się wysilić i przeanalizować nasze życie, postanowić poprawę (tu trzeba się zastanowić co będziemy robić, a nie czego nie będziemy!). Dołącz do powyższych pytań własne i spróbuj na nie odpowiedzieć. Pamiętaj, że samo zdawanie sobie sprawy ze swych grzechów i nie wiem jak silna wola, by ich nie powtarzać nie daje nam zbawienia. Potrzeba nam sakramentu spowiedzi, bo tylko Jezus Chrystus może nam grzechy odpuścić i nas umocnić, by nie upadać ponownie. Kończę, serdecznie pozdrawiam. Świątelko



Poezja daje możliwość wyrażenia się wielu ludziom, pokazania swojego wnętrza. Właśnie w słowach te osoby zawierają swą duszę, myśli, poglądy. Są po prostu sobą... Tak jest z naszą 19 letnią parafianką Panią Natalią Danielik, która pomimo swej niepełnosprawności ruchowej świetnie daje sobie radę z pisaniem wierszy na specjalistycznej klawiaturze, a co więcej, jak mówi mama Pani Natalii, swoją inteligencją przewyższała od zawsze i przewyższa rówieśników.

- Co Panią skłoniło do wejścia w świat literatury?

Natalia: Nie ma wyraźnie takiego powodu, to jest taka głęboko ukryta tęsknota, jakieś pragnienie wypowiedania się. Po prostu, jeśli się ma talent on wymaga używania go. Tak jak każdy ma ulubione zabawy, książki, czy ulubione sposoby spędzania czasu, tak samo jest z talentem. To jest pewna taka umiejętność. Dla mnie pisanie wierszy, to jest to, co chcę robić w życiu. Nie można sobie powiedzieć: chyba będę pisarzem... Trzeba mieć do tego pewne predyspozycje. Rodzice mówią, że już w wieku pięciu lat układałam z rozrzuconych literek wyrazy, a później zdania i to całkiem logiczne.

- W jaki sposób opisałaby Pani swoją poezję, osobie, która jeszcze nie zetknęła się z pańskimi wierszami?

Natalia: Opisuję mój świat, wszystko co mnie otacza. To są emocje, uczucia, wrażenia. Piszę o tym, co naprawdę boli, co naprawdę wzrusza, co naprawdę mnie cieszy, co przeżyłam. W moich tekstach liczą się emocje, które tworzą się poprzez opisywanie różnych miejsc, ludzi, zdarzeń. Wiadomo, że poezja jest ułudą, jeżeli chodzi o przekaz, dlatego iż każdy odbiera wiersze filtrując je przez siebie i swoje doświadczenia. Można zanurzać się w atmosferze i słowie, w obrazach, ale każdy z nas wyciągnie z wiersza coś innego, coś co w danej chwili jest mu najbardziej potrzebne, najbliższe, najbardziej dla niego zrozumiałe.

- Czym się Pani kieruje pisząc wiersze?

Natalia: Dla mnie bardzo ważna jest postawa obserwowania świata. Pomysły do napisania wiersza pojawiają się w bardzo dziwnych sytuacjach - moją zasadą jest uważne patrzenie na świat. Dlaczego jakieś wydarzenie, jakiś moment staje się dla mnie powodem do przelania go na papier, to ja sama dokładnie nie wiem. Myślę, że dzieje się to często poza świadomością i jest to sprawa intuicji, wycucia.

- Czy pamięta Pani swój pierwszy wiersz?

Natalia: Pierwszy wiersz był o mamie. W ogóle pierwsze wiersze były bardzo osobiste, ponieważ opisywałam w nich członków rodziny, najbliższych mi sercu.

- W wolnych chwilach...

Natalia: Słucham muzyki, ale przede wszystkim czytam książki. Jestem nadal "molem książkowym". Nie wyobrażam sobie dnia bez lektury. Ja po prostu pochłaniam książki (śmieje się)!

- Ma Pani jakąś ulubioną pozycję?

Natalia: Oczywiście: "Robinson Crusoe" Daniela Defoe. O tytułowym bohaterze napisałam nawet wiersz: "Robinson"

Robinson na wyspie mieszka sobie, ma papugę co go dziobie, poluje na kozy, gdy go głód zmorzy.

W kalendarzu zapisuje ważne daty i walczy z kozłem brodatym.

(c.d. na str. 8)

Wielki Post wyzwaniem dla Kenii



Czcigodni Kapłani, Siostry Opatrzności Bożej wraz z całą Rodziną Parafialną z Jedłownika serdecznie i każdego z Was pozdrawiam.

Po powrocie ze stacji bocznych, w których spędziłem dwa ostatnie dni i noce oraz uroczystościach 'popielcowych' w głównej stacji misyjnej w Dol Dol, zasiadłem na werandzie mojego misyjnego i przytulnego domku i pomyślałem, iż warto by było podzielić się z Wami na łamach 'U Wszechpośredniczki' tym, czym żyjemy obecnie w Kenii.

Wiem, że sporo w ostatnich dniach mogliście usłyszeć i wyczytać w środkach masowego przekazu na temat naszego kraju i ogromnych problemach, z jakimi on się boryka po wyborach prezydencko-parlamentarnych, jakie miały miejsce 27 grudnia ubiegłego roku. Z przykrością muszę stwierdzić, bo wielu znajomych z Polski o to mnie pytało, że te obrazy, które mogliście zobaczyć w telewizji, to faktycznie prawda - a raczej, to, co

oglądaliście w telewizji, to zaledwie drobny wycinek z rzeczywistości, w której przyszło nam teraz tu żyć.

Jedno z kenijskich przysłów powiada: "If the leader limps, all the others start limping, too." - tzn. "Jeśli lider (przywódca) kuleje, wszyscy jego podwładni prędzej czy później też będą kuleć". To przysłowie doskonale oddaje to, do czego doszło po ostatnich wyborach tutaj w Kenii. Tzw. 'leadership' - właściwie pojęta umiejętność kierowania, przewodzenia innym, tutaj w Kenii totalnie kuleje i to nie tylko na poziomie najwyższych władz, ale już u samego źródła tzn. w rodzinie, szkole, pracy itp.

Dla Kenii pojęcie demokracji jest pojęciem stosunkowo młodym i w dużej mierze niezrozumiałym. Po uzyskaniu niepodległości w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia w Kenii 'de facto' obowiązywała władza totalitarna i bardzo wiele spraw i problemów społecznych było zepchniętych na

dalszy plan, nie było właściwie pojętej wolności, nie było można o wielu sprawach nie tylko rozmawiać, ale i myśleć...

Nagle Kenijczycy usłyszeli o wolnych wyborach, wolności słowa, wielopartyjności itd., otworzyły się przed nimi nowe horyzonty, które niestety zostały przez wielu bardzo źle zinterpretowane i wykorzystane przeciwko całemu społeczeństwu Kenii. Przemoc i ludobójstwo, jakich świadkami jesteśmy po dziś dzień. to nie tylko kwestia ostatnich wyborów w Kenii, ale na nie składa się w zasadzie cały okres kenijskiej niepodległości i problemy, jakie w tym czasie narastały i były spychane na dalszy plan.

Ludzie poczuli powiew wolności, która przez kilku 'kulawych' przywódców została zmanipulowana i zaserwowana innym jako totalna swawola i bezprawie. To, czego jesteśmy tutaj świadkami po dziś dzień. my Misjonarze Werbiści oraz ludzie, wśród których żyjemy i pracujemy jest nie tylko zaprzeczeniem człowieczeństwa, ale nawet czymś znacznie gorszym od bestialstwa. Ludzie w imię pustych haseł, zbuntowani przeciwko różnym grupom etnicznym, zaszczuci jadem nienawiści i walki o własne, niepodległe terytorium dla każdego plemienia, SA w stanie mordować się nawzajem metodami, które aż trudno tu opisać: używając broni palnej, używając maczet, którym są w stanie porąbać ludzkie ciało na kawałki, podpalając domy i ludzi żywcem (nawet sąsiadów i członków rodziny, z którymi do tej pory mogli żyć przez kilkanastie-

Intencje Mszy Świętych

Niedziela - 24. 02. 2008 r. - 3 Niedziela Wielkiego Postu

- 7.00 - Za + Alojzego i Teresę Bombik
9.30 - Za + Zygryda Grzegorzycy (10 r. śm.)
11.00 - Za + Gertrudę Nowak, rodziców z obu stron
11.00 - Do Op. Bożej za wst. MBWŁ z ok. 70 r. ur. w int. Ireny Szweblak
13.00 - Chrzty i roczki: Dominik Motyliński
16.30 - Za + Emanuela i Martę Cichy, dwóch synów, Waleskę i Józefa Płonka, trzech synów

Poniedziałek - 25. 02. 2008 r. - Dzień powszedni

- 6.30 - Za + Józefa Pękała (10 r. śm.), syna Zdzisława
6.30 - Za + Halinę Jęczmionka (1 r. śm.)
6.30 -

Wtorek - 26. 02. 2008 r. - Dzień powszedni

- 6.30 - Za + Alojzego Soboszek
6.30 - Za + Henryka Topisz, żonę Annę, rodzeństwo, rodziców
6.30 -

Środa - 27. 02. 2008 r. - Dzień powszedni

- 6.30 - Za + Kunegundę i Jacka Zając, Karola Mrozek, żony Gertrudę i Wiktorię, syna Józefa, synową Małgorzatę, Elfrydę, męża Bolesława
6.30 - Za + Arkadiusza Nowotny (1 r. śm.)
6.30 -

Czwartek - 28. 02. 2008 r. - Dzień powszedni

- 6.30 - Za + Marię Weps (ur.), ojca Alfonsa, Franciszkę Południk, męża Teodora
6.30 - Za + Marię i Alojzego Buszka
17.00 - Za + Rafała Musioł, Antoniego Musioł, dwie żony, dzieci, Jana, Martę Kozielski, córkę Klarę, syna Benedykta, zięciów Leona i Henryka

Piątek - 29. 02. 2008 r. - Dzień powszedni

- 6.30 - Za + Emila Nowak (30 dz. po śm.)
6.30 -
17.00 - Droga Krzyżowa
18.00 - Za + Urszulę Lubasz (1 r. śm.)
18.00 - Za + Ludwika Wróblewicz, żonę Miroslawę

Sobota - 01. 03. 2008 r. - Dzień powszedni

- 6.30 - Za + Franciszkę Rusin, męża Józefa
6.30 -
16.30 - Za + Zofię Hes, męża Józefa, Czesławę Kołek, męża Serafina, zięcia Romana, Franciszka Świerczek i dwie żony
16.30 - Do Op. Bożej za wst. MBWŁ z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o dalsze w int. Heleny Adamczyk z ok. 70 r. ur.

Niedziela - 02. 03. 2008 r. - 4 Niedziela Wielkiego Postu

- 7.00 - Za + Marię Mrozek, rodziców, rodzeństwo, Ludwika i Helenę Mrozek, syna Franciszka, dwie Synowe
9.30 - Za + Zofię Grębosz (5 r. śm.), męża Eugeniusza
11.00 - Za + Danutę Węgrzyk (ur.)
16.30 - Za + Annę Nowak (4 r. śm.), męża Jana
16.30 - Za + Władysława Pająk

Ogłoszenia duszpasterskie

Za ofiary serdecznie dziękujemy.

III Niedziela Wielkiego Postu - 24. 02. 2008 r.

15.45 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

16.30 - Msza św.

Poniedziałek - 25. 02. 2008 r. - dzień powszedni

16.00 - Kancelaria.

Środa - 26. 02. 2008 r. - dzień powszedni

Po porannej Mszy św. nabożeństwo do M.B. Nieustającej Pomocy.

Czwartek - 28. 02. 2008 r. - dzień powszedni

16.30 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja Wspólnoty Ojca Pio.

Po wieczornej Mszy św. próba chóru parafialnego.

Piątek - 29. 02. 2008 r. - dzień powszedni

16.00 - Poradnia Życia Rodzinnego.

17.00 - Droga Krzyżowa.

18.00 - Msza św.

Sobota - 1. 03. 2008 r. - dzień powszedni

16.00 - Wystawienie Najświętszego Sakramentu i okazja do spowiedzi.

17.30 - Zapraszamy parafian na spektakl pt. Kielich Krwi w wykonaniu Teatru Wodzisławskiej Ulicy. Spektakl rozpocznie się przed kościołem, a dalsza część będzie w środku kościoła.

IV Niedziela Wielkiego Postu - 2. 03. 2008 r.

15.45 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.

16.30 - Msza św.

** Od poniedziałku przyjmowane są opłaty za miejsca w ławkach w wysokości 20 zł.*

** Na bocznym ołtarzu wystawiona jest Parafialna Księga Trzeźwości, gdzie można wpisać swoje postanowienia.*

** W zakrystii można składać wypominki za naszych zmarłych do Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali.*

** Tegoroczne rekolekcje wielkopostne będą w terminie 15 - 19 marca, czyli od Niedzieli Palmowej, a wizytacja duszpasterska naszej parafii w dniach 28 - 30 marca.*

** W czwartek 28 lutego br. o godz. 19.00 zapraszamy do Wodzisławskiego Centrum Kultury na misterium muzyczno poetyckie "Droga Krzyżowa - muzyczne obrazy i impresje" na podstawie tekstów ks. Jana Twardowskiego.*

** W piątek 7. marca br. o godz. 15.00 wyjazd do teatru w Cieszynie na przedstawienia Męki Pańskiej. Zapisy w zakrystii i kancelarii. Cena 30 zł.*

** Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Polecamy Gościa Niedzielnego.*



dziesiąt lat).

Oficjalnie podaje się, że już około tysiąca ludzi zostało bestialsko zamordowanych w całej Kenii, trzysta tysięcy ludzi musiało opuścić ich dotychczasowe miejsca pracy i życia ze względu na przynależność do innej i nienawidzonej grupy etnicznej, wiele szkół do tej pory nie jest w stanie prowadzić lekcji ze względu na to, że ich budynki bądź też personel zostały spalone, cały przemysł turystyczny się załamał, a wraz z nim wiele innych branż gospodarczo - ekonomicznych kraju, spora liczba osób wciąż przebywa w szpitalach, lecząc rany cielesne, z bardzo znikomą szansą na wyleczenie ran wewnętrznych, bo wielu z nich po prostu nie ma już dokąd wracać - stracili dosłownie wszystko, cały dorobek ich życia... W zasadzie moglibyśmy tu jeszcze pisać i pisać o tym jak tragiczna w skutkach może być fałszywie pojęta wolność i demokracja...

'Wystarczy by jeden lider był kulawy, a powoli wszyscy jego podwładni też będą kuleć'... - to przysłowie zacytowane wcześniej,

faktycznie ukazuje prawdziwy obraz Kenii na dziś dzień. W ten wyjątkowy dzień Środy Popielcowej, na nowo usłyszeliśmy słowa z Ewangelii według św. Marka (Mk 1, 15): "Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię" - te słowa, jak chyba nigdy dotąd, wyraźnie skierowane są do nas 'Kenijczyków' - potrzeba nam autentycznego nawrocenia, potrzeba nam szczerzej i prostej wiary, potrzeba nam Bożej interwencji i ludzkiej pomocy, bismy na nowo mogli zbudować jedność, zgodę, miłość i tolerancję, które są drogą do prawdziwej pojętej wolności. Wielki Post 2008, który rozpoczęliśmy dzisiaj jest dla nas prawdziwym wyzwaniem, którym chciałbym podzielić się z Wami Drodzy Jedłownicy duszpasterze, Siostry, oraz parafianie. Polecam Waszym modlitwom i pomocy Kenie, ludzi różnych kultur, tradycji i religii tu żyjących oraz nas misjonarzy. Być misjonarzem tutaj na dziś dzień nie znaczy być tylko ambasadorem Kościoła lub kraju,

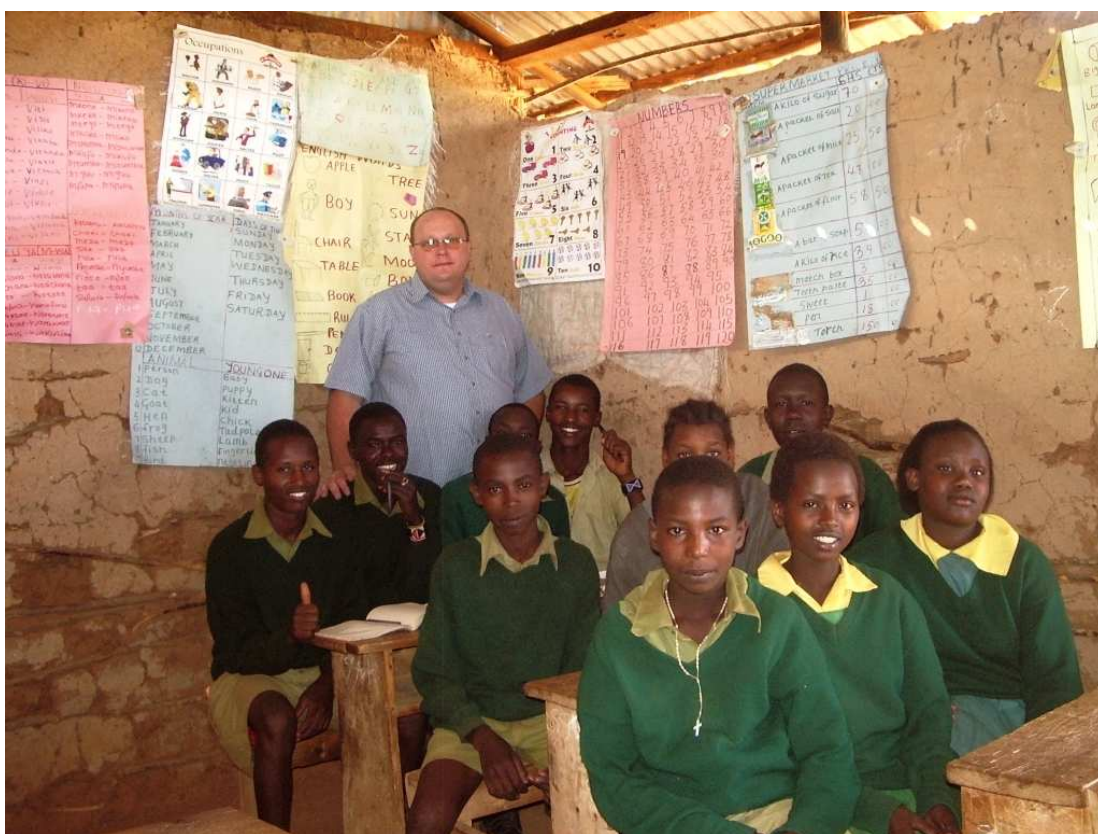
z którego pochodzimy, ale przede wszystkim być ambasadorem Kenii i głosem tych, którzy nie mają siły przebicia i nawet siły fizycznej, by wołać do innych o pomoc.

Niech ten czas Wielkiego Postu będzie dla nas czasem nawrócenia, ale też spojrzenia nieco dalej w kierunku cierpiącej Kenii oraz wszystkich tych miejsc na ziemi gdzie potrzeba naszej modlitwy i pomocy, byśmy wspólnie któregoś dnia mogli świętować i radować się owocami Chrystusowego Zmartwychwstania i wolności, jaką obdarzył Bóg każdego z nas.

Jak Pan Bóg i sytuacja w kraju pozwoli, to po Wielkanocy może uda nam się spotkać w Jedłowniku, bo to w tym roku, po czterech latach nieustannej pracy w Kenii, mam w planie przyjechać na mój zasłużony urlop.

W miłości Słowa Bożego

o. Marcin Karwoł, svd - Kenia



RODZINA OD KUCHNI



Miesiąc temu u z a s a d n i a ł a m nową nazwę miejsca naszych spotkań, dziś chciałabym nadal pozostać w klimacie "kuchennym", a nawet kulinarnym.

O t ó ż kulinaria są integralną częścią życia rodziny nie tylko na płaszczyźnie czysto "żywieniowej", ale również na płaszczyźnie życia duchowego, religijnego. I choć to w pierwszym momencie może troszkę szokować, to jednak nikt nie zaprzeczy, że atrybutem kulinarnym świąt Bożego Narodzenia w naszym kraju jest karp, a każdy region Polski ma swoje oryginalne przysmaki z tymi świętami nieodłącznie kojarzone. Moczka, makówki - już same nazwy przywołują na myśl świąteczne wspomnienia.

Idąc dalej tym tropem mamy szereg karnawałowych smakołyków (np. faworki i inne ciasteczka mające w nazwie przymiotnik "karnawałowe"), których pochod tryumfalnie kończą pączki królujące na naszych stołach w "tłusty czwartek". Potem całodniowy post ścisły w środę popielcową pomaga nam głębiej wejść w pokutny klimat nadchodzącego Wielkiego Postu. "Przez żołądek do serca" - jakże ta zdawałoby się żartobliwa zasada jest tu aktualna, choć nieco inaczej działa: pusty żołądek (własny i do tego pusty) ułatwia wejście w głąb serca (też własnego). Tę okazję, choć w złagodzonej formie, mamy również podejmując post od spożywania mięsa w każdy piątek, na pamiątkę męki i śmierci Pana Jezusa. I choć świat kusi hamburgerami i kurczakiem z rożna, to przecież w naszych kuchniach w piątki smaży się rybka lub pachną kluski na parze. Idźmy dalej tym kulinarno - liturgicznym szlakiem. Najważniejszy dzień tygodnia, niedziela, również ma

swoją specyficzną oprawę. Niedzielne śniadanie - kóż go nie lubi: spożywane bez pośpiechu, w miłym towarzystwie najbliższych, w odświeżonej atmosferze. Również obiad niedzielny jest rodzinnym wydarzeniem, rodzinną kontynuacją Uczty Eucharystycznej, cotygodniowym świętowaniem Zmartwychwstania.

Wielkimi krokami zbliża się czas szczególny w całym Roku Kościelnym: Triduum Paschalne. Rozpoczyna się uroczystą Mszą Wieczery Pańskiej upamiętniającą ustanowienie sakramentów kapłaństwa i Eucharystii. Głębokie przeżycia religijne przenosimy poddach rodziny, wracając do przygotowanego już świątecznie mieszkania, gdzie spożywamy uroczystą (nie postną!) wieczerę. Wielki Piątek wita nas znowu postem ścisłym, jakże ułatwiającym wejście w głębię Męki Chrystusowej. Sobota, dzień oczekiwania, tęsknoty zamartwiałym Panem, znaczone jest wstrzemięźliwością od pokarmów

mięsnych. Kulminacja "kulinarna" Triduum" to śniadanie wielkanocne, obowiązkowo z jajkiem i pokarmami poświęconymi dnia poprzedniego. Na wielkanocnym stole króluje baranek z ciasta, lukrowana baba, sernik, mazurki i inne "okolicznościowe" specjały.

W kościele świętujemy "duchem", w domu - "ciałem". Można by tak stwierdzić, gdyby człowieka dało się rozdzielić na te dwie sfery. W związku z tym jednak, że człowiek jest całością: ciałem i duchem równocześnie, powyższe rozważania na temat przeżywania i spożywania można zakończyć tak: dzięki temu, że jemy, mamy siłę do życia i do przeżywania ważnych spraw. Nasze przeżycia zaś znajdują odzwierciedlenie w tym, co znajduje się na naszych stołach w ważne dla nas dni. To zaś podkreśla wagę wydarzeń, w których uczestniczymy, które przeżywamy... I oto związek między kuchnią a życiem religijnym rodziny.

Barbara Malirz

Bóg jest moim Przyjacielem

(c.d. ze str.3)

- Zauważyłam, że podejmuje Pani wierszach także tematykę religijną.

Natalia: Tak, Bóg jest moim przyjacielem:

"Boża opieka"

Gdy dzień mam zły,
to kto mnie pociesza? To Boże Ty
wierzysz we mnie,
pomagasz mi codziennie.

- Jakie są Pani największe osiągnięcia związane z pisaniem?

Natalia: Bez wątpienia zajęcie III miejsca w kategorii proza w konkursie literackim: "Moje Święta Bożego Narodzenia" - to było bardzo wzruszające przeżycie. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wodzisławiu Śl. Gościem specjalnym był Prezydent Miasta Pan Mieczysław Kieca. Wielkie znaczenie miał też dla mnie dzień 5 luty 2008, gdzie podzaskonferencji: "Zatrudnianie osób

niepełnosprawnych" zorganizowanej w Wodzisławiu Śl. przez CARITAS Archidiecezji Katowickiej, recytowano moje wiersze podczas wieczorku poetyckiego.

- Czy uczęszcza Pani na jakieś kółka, warsztaty?

Natalia: Uczęszczam na Warsztaty Terapii Zajęciowej gdzie spotykam się z różnymi ludźmi. Wymieniamy się poglądami, ciągle uczymy się czegoś nowego.

- Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Natalia: Moje plany na przyszłość? Chciałabym napisać jeszcze mnóstwo wierszy, które zostałyby docenione i wydać niewielki tomik.

- Życzę Pani spełnienia marzeń i długiego obcowania z poezją, oraz możliwości dalszego rozwijania Pani zainteresowań. Jak mówi przysłowie: "Nie bójmy się marzeń, bo one są sensem naszego życia".

Janina Sz.

Znalezione w archiwach...

Podczas przenoszenia archiwum parafialnego ze starego probostwa do nowych pomieszczeń, dokonano ciekawego - i ważnego! - znaleziska. Do jednej z ksiąg przyklejony był fragment gazety, zapisanej gotykiem - najprawdopodobniej "Oderzeitung", naszej lokalnej ówczesnej gazety. Wielka musiała być siła XIX-wiecznych, skromnych jak na nasze, wykarmione radiem, telewizją i Internetem gusta mediów lokalnych, skoro tuż po tragicznym gradobiciu znalazło się w nich miejsce na opis tego tragicznego wydarzenia, a - niespełna cztery tygodnie później - na rozpaczliwą prośbę o pomoc, napisaną przez naocznego świadka - ks. Antoniego Proske, jedłownickiego proboszcza, bezradnie patrzącego na nędzę naszych starzyków...

Dziękujemy p. Lidii Ptak za przetłumaczenie tekstu.
Jedłownik, koło Wodzisławia,
15 lipca, 1848

W środku pomiędzy Wodzisławiem a Rogowem leży moja parafia i nieszczęście jest chyba większe niż w sąsiedztwie, jak opisane jest w dodatku do "Oderzeitung" nr 144, zniszczenia dokonane przez nawałnicę z 19 i 20 czerwca i przez wcześniej panujący tyfus.

Chciałem napisać dłuższe sprawozdanie o biedzie, w jakiej znajdują się moi parafianie, wśród których mieszkam od niedawna, ale słowa nie potrafią wyrazić tego, co jest w rzeczywistości. Kto nie jest naocznym świadkiem tego

zniszczenia, kto sam nie przeżył tego strasznego dnia, nie może nawet sobie wyobrazić, jak tu wyglądało i jeszcze wygląda. Ja sam do dziś nie mogę się opamiętać, a do dwóch zabitych osób dołączyło jeszcze 19 i wszyscy zmarli na skutek strachu i trwogi.

Wieża kościelna, którą naprawiono ostatniej jesieni jest tak zniszczona, że znów trzeba ponieść prawie te same wydatki, co w zeszłym roku. Wprawdzie w krótkim czasie zostanie naprawiona, bo kościół jest jednym z najstarszych na Górnym Śląsku i nie tak biednym jak wodzisławski i szybko podjęto się naprawy, bo brakuje jeszcze



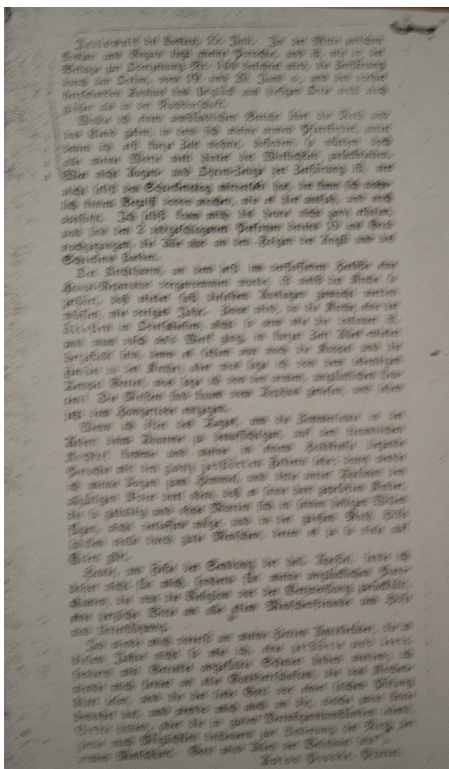
Strona z kroniki parafialnej. Zdjęcie przedstawia uszkodzony stary kościół i pochodzi sprzed 1888r.

tylko kopuły i okien w kościele, ale co mam powiedzieć o żywej świątyni Boga, o tych biednych, nieszczęśliwych ludziach. Większość z nich ledwie co wyzdrowiała z tyfusu i próbuje uciec od śmierci głodowej. Kiedy często w ciągu dnia przychodzę na plac kościelny, żeby nadzorować pracę cieśli, którzy pracują na wieży i kiedy przyglądam się parafialnym polom całkowicie zniszczonym, to zwracam oczy ku niebu i proszę ze łzami wszechmogącego Boga, żeby nie pozwolił żeby zagubił swoim ciężko doświadczonym dzieciom, którzy cierpliwie i bez narzekania poddają się Jego woli i żeby posłał w tej trudnej sytuacji i biedzie pomoc poprzez ludzi dobrej woli, których tak wielu jest na Ziemi.

Dziś w święto Rozesłania Apostołów posyłam prośbę do

wszystkich szlachetnych ludzi o pomoc i wsparcie nie dla mnie, ale dla moich nieszczęśliwych parafian, których tylko religia zatrzymuje przed zwątpieniem. Zwracam się najpierw do moich współbraci, którzy w tym roku nie tak jak ja będą mieli, zniszczoną i pustą, lecz wypełnioną zbożem stodołę. Zwracam się dalej do szanownych właścicieli ziemskich, którzy czytają Gazetkę Kościelną i których dobry Bóg zachował od tego typu próby i zwracam się także do tych, którzy wprawdzie nie mieli żadnych zbiorów, ale żyją w dobrych warunkach materialnych, a chcieliby według swych możliwości przyczynić się do zmniejszenia biedy ludzkości.

Bóg im to wynagrodzi.
Anton Proske, proboszcz.



Tak wygląda woryginalie znaleziony tekst.



Z pamiętnika szczęśliwego wikarego...

WIELKI POST - TERAPIA DUCHOWA

Wielki Post, i każdy piątek roku, to czas pokutny ustalony przez Kościół. Któż tego nie potrzebuje?! Zatem kilka słów zachęty, mobilizacji - samemu sobie też je dedykuję.

Wielki Post nie jest po to, aby nie jeść cukierków... Przede wszystkim ma takie cele:

- **ZADOŚĆUCZYNIENIE**, wynagrodzenie Panu Bogu za grzechy z przeszłości, które już są nam odpuszczone. Właściwie to tylko częściowe zadośćuczynienie, nie potrafimy w pełni. Żarliwa modlitwa, wyrzeczenie, konkretna forma miłości bliźniego mogą choć trochę wynagrodzić Panu Bogu za nasze, czy innych grzechy.

- **ROZWAŻANIE** męki i śmierci Pana Jezusa może skruszyć nasze serca, rozbudzić naszą wiarę i wdzięczność za dar zbawienia. Musimy wiedzieć jak najwięcej o tym, jak dokonano się nasze zbawienie. Dlatego m.in. nabożeństwa Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali, kazania pasyjne, rekolekcje...

- **NAWRÓCENIE** jest

konsekwencją poznania prawdy o sobie i uświadamiania sobie jak wiele otrzymaliśmy od Chrystusa. Wnikliwy, pokorny i częsty rachunek sumienia oraz dobrze przeżyta spowiedź, mogą być początkiem autentycznej przemiany.

- **PRZYGOTOWANIE** do przeżycia świąt Zmartwychwstania Pana Jezusa jest konieczne. To najważniejsze święta. To także czas naszego duchowego zmartwychwstania, odrodzenia.

Czy znajdzie ktoś lepszy czas na nawrócenie?! Bądźmy realistami. Teraz jest czas idealny. Pobłogosławiony przez Boga, uświęcony modlitwą całego Kościoła, pełen nadziei na lepsze życie, nie łatwiejsze, ale bardziej... czyste, sensowne, wartościowe.

Poddajmy się tej Bożej terapii. Najpierw jednak musimy uznać, że to właśnie my **p o t r z e b u j e m y** Lekarza...

Ks. Dariusz Borowiec

Kościół pozostaje wierny tej tradycji i poprzez praktykę postu pragnie wprowadzić wiernych w stan całkowitego otwarcia się na działanie łaski Pana w oczekiwaniu na Jego przyście. Jeżeli bowiem pierwsze przyście Jezusa było wypełnieniem nadziei Izraela, to czas, który nastąpił po Jego zmartwychwstaniu, nie jest czasem czystej radości, tak żeby żaden akt pokuty nie miał być potrzebny. Broniąc przed faryzeuszami swych nie poszczających uczniów, Jezus sam powiedział: "Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi?... Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć w ów dzień" (Mk 2, 19 n parał.). Tak więc prawdziwy post jest ten, któremu towarzyszy wiara; jest to niemożność oglądania Umiłowanego i Jego ustawiczne szukanie. Oczekując na przyście Oblubieńca, Kościół w swych praktykach wyznacza pokutnym postom ich właściwe miejsce.

(za "Słownikiem teologii



biblijnej")
U Wszechpośredniczki - pismo parafii Matki Boskiej Wszechpośredniczki Łask w Jedłowniku. Adres: Wodzisław Śl. - Jedłownik, ul. Ks. Roboty, tel. 4530000. nr konta bankowego: ING Bank Śląski 09 1050 1403 1000 0022 2092 3896 Nakład 500 egz.; e-mail: wszechposredniczka@jedlownik.com <http://www.parafiajedlownik.katowice.opoka.org.pl/> Pod patronatem Ks. Prob. Eugeniusza Króliczka numer bieżący opracowali: ks. Dariusz Borowiec, Agata Grzenia, Aga i Monika Dudka, Barbara Malirz, Janina Szkudlińska, Katarzyna Bor.